

Piła będzie mieć gaz. Co z Nogawicą i Olgą?

Ile będzie kosztować m³ gazu? Jaka będzie jego kaloryczność? Takie pytania padły podczas zebrania sołeckiego w Pile. Wójt nie był jednak w stanie na nie odpowiedzieć, nie znając stawek, które będą obowiązywały za dwa lata, w momencie, kiedy Piła będzie mogła podłączyć się do sieci z gazem ziemnym.

Gazyfikacja była głównym tematem czwartkowego zebrania w Pile. Jak na jedno z mniejszych sołectw w gminie Gostycyn, uczestniczyło w nim wielu mieszkańców – ponad czterdzieści osób. Wójt Ireneusz Kucharski wyjaśniał, że nitka gazociągu dotrze

do samej Pily. To zostało już ustalone i to w chwili obecnej jest przedmiotem opracowań projektowych. W planie nie została ujęta Nogawica oraz tzw. Olga. Włodarz podczas spotkania podkreślał, że aby to zmienić, mieszkańcy wymienionych części sołectwa powinni podjąć

Wiecej takiej szansy nie będzie – ocenił wójt. – Mamy niewiele czasu na zgłoszenie, bo-wiem proces przygotowywania dokumentacji projektowej już się rozpoczął. W momencie, kiedy projekt powstanie, nie będzie szansy na zmiany.

Ireneusz Kucharski na zebraniu deklaracji wyznaczył okres dwóch tygodni. Później, po zebraniu podpisanych przez mieszkańców formularzy, przekaze je na ręce dyrektora Oddziału Zakładu Gazowniczego w Bydgoszczy Sebastiana Latanowicza.

Dla tych miejsc szansa może się już nie powtórzyć

Wywiązała się dyskusja. Mieszkańcy pytali, jaka będzie cena m³ gazu i jaka jest jego kaloryczność. Wójt nie potrafił na te pytania odpowiedzieć tłumacząc, że nie wie, jaka będzie cena gazu za rok lub za dwa lata, czyli w czasie, kiedy planowana jest gazyfikacja Pily. Przekonywał, że może mówić tylko o stawkach obowiązujących dzisiaj. Wspomniał też, że o typowych sprawach technicznych związanych z cenami lub przyłączeniami, miesz-

kańcy będą mogli porozmawiać z pracownikami zakładu gazowniczego. Szef spółki gazowniczey zapewnił bowiem, że na teren gminy Gostycyn, w celu doinformowania, najprawdopodobniej jeszcze w tym roku oddelegowani zostaną fachowcy.

Pojawiły się również pytania związane z wymianą pieców i na temat możliwości dofinansowania tego przedsięwzięcia. Ireneusz Kucharski przyznał, iż ma nadzieję, że takie programy jak „Czyste powietrze” lub inne, działające na korzyść środowiska, będą nadal realizowane i mieszkańcy skorzystają z możliwości dofinansowania.

Deklaracje są wiążące – podsumował temat wójt. Dłatego proszę, zastanówcie się, po czym złóżcie dokument. Jeszcze raz przypominam. Taką szansę dla Nogawicy i Olgi możecie się nie powtórzyć. Przekazacie informacje sąsiadom i znajomym. Formularze deklaracji dostępne są u sołtysa i w urzędzie gminy. Czekamy na nie przez dwa tygodnie – mówił w ubiegły czwartek Kucharski.

Tekst i fot. Lucyna Zdanowska



Czwartkowe spotkanie w Pile. Głównym tematem była budowa sieci gazowej w Pile i na temat możliwości jej rozbudowy o Nogawicę i Olgę.

Dzięki dotacji placówki mogą funkcjonować

Kasa na miejsca dla seniorów i „Motylka”

Są pieniądze na dalsze funkcjonowanie Dziennego Domu Senior+ w Gostycynie i na utrzymanie żłobka. Duże pieniądze trafią też na placówkę dla starszych w Wielkim Mędomierzu.

Chodzi o pokasną kwotę, bo o 141.140 zł, które zostały przyznane gminie Gostycyn przez Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej w Warszawie na realizację trzech pomysłów. Dwa to kontynuacja już realizowanych przedsięwzięć. Jedno – to nowy, dedykowany seniorom projekt.

Dokładniej mówiąc, w wyniku konkursu ofert przeprowadzonego w ramach rządowego programu Dzienny Dom Senior+ w Gostycynie otrzymał pełną, wnioskowaną na utrzymanie i funkcjonowanie obiektu kwotę, czyli 72.000 zł. Jak pamiętamy, dzienny dom funkcjonuje już od ponad 4 lat i w chwili obecnej zapewnia wsparcie i codzienne zajęcia ponad 20 seniorom.

Klub seniora zacznie działać

Druha dotacja z tego samego rządowego programu dotyczy rozpoczęcia działalności Klubu Seniora w Wielkim Mędomierzu. Gmina otrzymała na to przedsięwzięcie 39980 zł. Z zajęć w klubie ma skorzystać 20 seniorów zainteresowanych głównie wykładami ze specjalistami, warsztatami edukacyjnymi, zajęciami sportowo-rekreacyjnymi oraz wyjazdami integracyjnymi i kulturalnymi.

Trzecie dofinansowane przedsięwzięcie to gostyński żłobek „Motylek”. Na jego funkcjonowanie gmina otrzymała w tym roku wsparcie w wysokości 29.160 zł. Żłobek „Motylek” obecnie zapewnia 22 miejsc opieki dla małych dzieci.

Tekst i fot. (Iz)

Ruszą na wyprawę

Sołectwo Kamienica postanowiło rozpocząć sezon nordic walking wspólną wyprawą. Spacer odbędzie się pierwszego dnia wiosny.

Decyzja o organizacji spaceru i rozpoczęciu sezonu nordic walking w gminie Gostycyn zapadła podczas ubiegłotygodniowego zebrania wiejskiego w Kamienicy. I właśnie to sołectwo przy współ-

pracy z gminą i ośrodkiem kultury zajmie się organizacją wyprawy. Spacer odbędzie się 21 marca (sobota) – w dniu, w którym mówimy o początku wiosny.

Zbiórka uczestników odbędzie się przed sklepem p. Sucharskiego o godz. 12.45. Wymarsz nastąpi o 13.00. Organizatorzy przewidują dwugodzinną wy-

prawę, która zakończy się poczęstunkiem. Kijki do nordic walking można wypożyczyć po wcześniejszym zgłoszeniu. Chętni, którzy chcą wziąć udział w marszucie,

mogą się zapisywać telefonicznie lub osobiście w Urzędzie Gminy w Gostycynie lub Gminnym Ośrodku Kultury w Gostycynie do 20 marca, do godz. 13.00.

Reklama, ogłoszenie płatne

TAXI 24 h
tel. 504 441 778
TUCHOLA, KĘSOWO, SĘPÓLNO



Budynek przedszkola i żłobka w Gostycynie. Żłobek na swoją działalność otrzymał wsparcie ze środków ministerialnych.

Klub ruszy, jak tylko sytuacja epidemiologiczna zostanie opanowana

Do końca marca seniorzy z gminy Gostycyn mogą zapisywać się do Klubu Seniora w Wielkim Mędomierzu. Jak tłumaczy wójt Ireneusz Kucharski, ze względu na obecną sytuację zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie telefonicznie.

Zapisy do Klubu Seniora w Wielkim Mędomierzu już ruszyły. Procedura musi być przeprowadzona zgodnie z terminem. Liczba miejsc jest ograniczona. Z zajęć w klubie skorzysta 20 seniorów zainteresowanych głównymi wykładami ze specjalistami, warsztatami edukacyjnymi, zajęciami sportowo-rekreacyjnymi oraz wyjazdami integracyjnymi i kulturalnymi.

W ramach Rządowego Programu Wieloletniego „Senior+”, w którym gmina Gostycyn bierze udział, oferujemy naszym seniorom m.in. wyjazdy do kina, teatru, na basen, gimnastykę, zajęcia rekreacyjne oraz wykłady

i spotkania ze specjalistami – informuje wójt Ireneusz Kucharski. – Zapraszamy wszystkich chętnych seniorów do zgłaszania się telefonicznego pod numer 52 336 73 18 do końca marca. Liczba miejsc jest ograniczona.

Gmina Gostycyn na start klubu i jego funkcjonowanie w pierwszym roku dostała dofinansowanie w kwocie 39 980 zł.

Trwają procedury związane z przygotowaniem regulaminu klubu, deklaracji i zaświadczeń przystąpienia do klubu oraz wspomniana rekrutacja. Otwarcie miało nastąpić w kwietniu. Jednak z uwagi na obecną sytuację i postępowania związane

ne z przeciwdziałaniem rozprzestrzeniania się koronawirusa, jak tłumaczy wójt, otwarcie Klubu Seniora w Wielkim Mędomierzu będzie musiało jeszcze nieco poczekać.

– To dla dobra i bezpieczeństwa nas wszystkich, a szczególnie seniorów – informuje.

Zgodnie z harmonogramem programu już w grudniu zesłanego roku gmina ogłosiła nabór na stanowisko terapeuty zajęciowego, który będzie opiekował się grupą seniorów, organizował zajęcia i z nimi współpracował. Zgłosiło się czterech kandydatów.

W wyniku naboru na to stanowisko została wybrana pa-

Zajęcia dla seniorów w ramach Klubu Seniora w Wielkim Mędomierzu

Blok Edu-Senior – wykłady edukacyjne ze specjalistami: psychoterapeutą, pielęgniarką, prawnikiem, dietetykiem, funkcjonariuszami policji, pracownikami Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz przedstawicielami straży pożarnej.

Blok 2 Senior Fit – zajęcia sportowo-rekreacyjne w zakresie pobudzania aktywności ruchowej oraz pracy nad poprawą samodzielnności i sprawności fizycznej oraz zajęcia na temat prowadzenia zdrowego stylu życia. W tym bloku przewiduje się lekcje gimnastyki, aerobic, taniec, zajęcia na basenie, spaceru oraz nordic walking.

Blok 3 Art-Senior – warsztaty rękodzielnicze i rozwijanie zainteresowań podczas takich zajęć, jak: malarstwo (malowanie na płótnie, kartonie, szkło i drewnie), collage (wycinanie, wyklejanie, wydzieranie z papieru, decoupage (na puszkach, stoikach, butelkach, wyrobach z drewna), scrapbooking, tworzenie kwiatów, biżuterii oraz zdobnictwo i dekoratorstwo, wykonywanie kartek, bilecików i zaproszeń, świątecznych ozdób, stroików, papieroplastyka, zajęcia florystyczne, a do tego również wikliniarstwo, krawiectwo, dziewiarstwo, hafciarstwo, szydełkowanie, wyrób mydeł i świec oraz warsztaty kulinarne.

Blok 4 Senior-Kul – oferta kulturalno-oświatowa i czytanie książek, czasopism, wieczorki poetyckie, układanie opowiadań, wycieczki do muzeów, wycieczki krajoznawcze, wycieczki do miejsc kultury religijnej, wyjazdy do kina, filharmonii, opery, operetki, teatru, na koncerty i kabaret oraz wyjazdy integracyjne do zaprzyjaźnionych klubów, domów, instytucji.

ni Katarzyna Angowska, która podejmie pracę w wymiarze 0,5 etatu – wyjaśnia wójt Kucharski.

Klub czynny będzie w godzinach popołudniowych od 15,00 do 19,00 od poniedziałku do czwartku.

Lucyna Zdanowska

Mieszkaniec Wielkiego Mędromierza:

„Ukradli nam próg!”

Przy budynku dawnej Szkoły Podstawowej w Wielkim Mędromierzu był próg zwalniający. Został zdemontowany. Wzburzony mieszkaniec zadzwonił do redakcji. „Ukradli nam próg!” – zarzuca. Co stało się z tzw. „leżącym policjantem”?

– Najpierw ukradziono nam figurę świętego. Teraz ukradli nam próg! Dłaczego go zdemontowano? Kto wyrzcił na to zgodę?



Próg zwalniający znajdował się w tym miejscu.

– pyta wzburzony mieszkaniec Wielkiego Mędromierza, który skontaktował się z redakcją.

Mieszkaniec nawiązuje do sytuacji z 2018 r., kiedy ze wsi zniknęła figura św. Izydora. Rzeźba odnalazła się wówczas na terenie Bytkowic, w gminie Koronowo. Progu z drogi powiatowej nie zabrali jednak złodzieje. Został zdemontowany przez Zarząd Dróg Powiatowych w Tucholi. Dłaczego?

– Sprawdziłem wszystkie progi zwalniające w powiecie – mówi Krzysztof Kociński, dyrektor ZDP. – Niestety, część z nich nie była zgodna z przepisami. Jednym z nich był ten w Wielkim Mędromierzu. Wszystkie te progi zostały zdemontowane.

Jak wyjaśnia Krzysztof Kociński, we wsi znajdował się próg podrzutowy.

– Zgodnie z przepisami takie progi nie mogą być montowane na drogach, którymi jeżdżą autobusy – wyjaśnia dyrektor ZDP. – W takich przypadkach dopuszczalne są wyłączenie progi wyspowe.

Mają one postać dwóch płyt niepołączonych ze sobą. Czy „leżący policjant” powróci do Wielkiego Mędromierza?

– Prawdopodobnie tak, będzie to jednak próg wyspowy. Najpierw musimy wykonać projekt organizacji ruchu – informuje Krzysztof Kociński.

Tekst i fot.
Elżbieta Doniecka

Nie płacą, a gmina ma problem

Ponad 103 tys. zł – Gmina Gostycyn oświadcza, że tyle są jej winni mieszkańcy. Chodzi o zaległości podatkowe od nieruchomości, podatku rolnego, leśnego i od środków transportowych. Jeszcze więcej braków występuje w opłatach za śmieci.

Gmina Gostycyn na potrzeby zbiorów wiejskich, w celu przedstawienia sytuacji finansowej, w tym także zaległości przygotowała kilka zestawień obrazujących skalę tego zjawiska. Łącznie w gminnym budżecie powinno znaleźć się o ponad 103 tys. zł więcej, niż jest. Prawie połowę (44.116,38 zł) stanowią wpłaty opłat lokalnych – podatek od nieruchomości, podatek leśny, rolny i transportowy. Drugie tyle (59.027,39 zł) to zaległości z tytułu niepłacenia za śmieci. W tym wypadku, jak twierdzi wójt Ireneusz Kucharski, nikt nie pyta gminy o to, czy ma pieniądze. Aby zgodnie z umową zapłacić firmie odbierającej odpady, gmina musi wyłożyć te pieniądze z własnego konta.

Najwięcej zaległości jest w Wielkiej Kloni

Sołectwem, które wykazuje największe niedobory zarówno w sferze podatkowej, jak i płacenia za śmieci, jest zamieszkała przez 467 mieszkańców Wielka Klonia. Łączna kwota zaległości wynosi tu 27.661,11 zł. 13.607,52 zł stanowią podatki, 14.047,59 zł – nieopłacone odbiór odpadów. Najlepiej wypada Wielki Mędomierz (364 mieszkańców). Tutaj, jeśli chodzi o niezapłacone podatki, to widnieje kwota 8 zł, a przy zaległościach śmieciowych 560 zł.

Ranking pozostałych miejscowości nieco różni się miejscami. Na drugim miejscu za Wielką Klonią można wymienić Gosty-

cyn (1767 mieszkańców). Zaległości są na kwotę 8931,50 zł w podatkach i na 6669,82 zł w opłacie śmieciowej. Dalej – Pruszcz (798 mieszkańców). 1006,60 zł brakuje na koncie podatkowym i niesamowicie dużo, bo aż 12.556,91 zł w dziale opłat za śmieci. Kolejna – Ba-gienica (286 mieszkańców). Ma 5123,43 zł długu za nieopłacone podatki i 7871,04 zł za śmieci. Kamienica (551 mieszkańców) zalega 3406,31 zł w podatkach i na sumę 8562,55 zł w opłatach za odpady komunalne. Piła (131 mieszkańców) ma zaległości podatkowe na kwotę 4101,39 zł i śmieciowe rzędu 3304,08 zł. Mała Klonia (310 mieszkańców) zalega

na sumę 2360,31 w podatkach i 3540,90 zł w opłacie śmieciowej. Przyrowa (149 mieszkańców) winna jest 3513,30 zł, jeśli chodzi o opłaty lokalne i 663,50 zł za odbiór odpadów. No i Łyskowo (336 mieszkańców), które ma zaległości rzędu 2057,70 zł z tytułu opłat lokalnych i 793 zł z racji niezapłaconych miesięcznych opłat za odbiór śmieci.

Całkowitych umorzeń gmina raczej nie stosuje

Zaległości na rzecz gminy są przedmiotem bieżącej analizy. Gmina, jak wyjaśnia wójt Kucharski, stara się ściągać swoich dłużników. W pierwszej kolejności prowadzone są rozmowy.

– Zdarza się, że pracownik urzędu dzwoni i przypomina o niezapłaconych należnościach – tłumaczy Ireneusz Kucharski. – Później, jeśli mieszkaniec dalej nie płaci, wysyłane jest upomnienie. Jeśli i ono nie skutkuje, to gmina wystawia tytuł wykonawczy. Zdarzają się sytuacje, że podatnik, który z jakiegoś powodu nie mógł w terminie zapłacić raty podatku, dogaduje się z nami, wówczas odraczamy mu na jakiś czas termin spłaty. Wszystko zależy od chęci rozmowy i kwestii dogadania się obu stron.

Kucharski dodaje, że gmina całkowitych umorzeń raczej nie stosuje i stara się z tego wyjścia nie korzystać.

Lucyna Zdanowska

Szyjemy, bo chcemy!

Maseczki miały być dla szpitala, będą dla mieszkańców

Grupa osób – mieszkańców powiatu tucholskiego odpowiedziała na apel tucholskich ratowników medycznych, którzy prosili o pomoc w zaopatrzeniu w maseczki chirurgiczne. Odzew był ogromny. „Szpital Tucholski” podziękował i odmówił. „Możemy przyjąć wyłącznie środki oryginalnie zamknięte, najlepiej zbiorczo, spełniające normy” – tak brzmiała oficjalna odpowiedź placówki.

W miniony piątek, 20 marca w portalu społecznościowym ukazał się wtykowany apel – prośba o pomoc. Zamięciła go jedna z ratowniczek medycznych. „W związku z tym, że panuje pandemia koronawirusa i przyszło nam pracować w szczególnych warunkach, chciałabym w imieniu tucholskich ratowników medycznych poprosić o pomoc wszystkich, którzy mogliby pomóc nam w zaopatrzeniu w maseczki chirurgiczne. Zapasy, które mamy, systematycznie się kurczą, a potrzeby są coraz większe. Może wśród naszej społeczności są osoby, które maseczki posiadają, a nie są im w tej chwili potrzebne i w tych trudnych czasach mogłyby się z nami podzielić”.

Wówczas dowiedzieliśmy się, że szpital nie może przyjąć sztych przez nas maseczek – informowała dalej Iwona Śpica.

Ze względów bezpieczeństwa nie mogą przyjąć...

Tego samego dnia na stronie „Szpitala Tucholskiego” pojawiła się następująca informacja:



Akcja szycia maseczek jest cały czas reklamowana. Fot. nadane

stępnością wspomnianych środków. Staramy się jednak działać w taki sposób, by były środki na zakup i w miarę regularnie spływały do nas zamówienia.

Jedne szpitale biorą maseczki, inne kierują się przepisami

Sprawa wykorzystania sztych przez osoby prywatne maseczek w szpitalach wygląda różnie. Najbliżej nas, w Chojnicach, jak czytamy wśród różnych doniesień prasowych, zebrały się panie, które odpowiedziały na apel i szyją maseczki ochronne dla szpitala w Wejherowie. Szpital przekazał im materiały, a one

– Inicjatywa jest godna pochwały,

Ale są też i takie sytuacje, jak u nas w Tucholi. Szpitale jasno i wyraźnie informują, że maseczki muszą one być wykonane ze specjalistycznych, sterylnych materiałów oraz oryginalnie zapakowane.

Tak jest też w przypadku Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Szpital wydał oświadczenie, w którym przyznał, że docenia i szanuje wysiłek mieszkańców, ale ze względów bezpieczeństwa oraz mając na uwadze zdrowie pacjentów i personelu, nie może przyjmować i wykorzystywać maseczek, rękawiczek czy kombinizonów bez odpowiedniego atestu dopuszczającego je do opieki nad chorymi.

Szyjemy, bo chcemy!

Po oświadczeniu „Szpitala Tucholskiego” w sprawie sztych maseczek grupa z Gostycyna, która odpowiedziała na apel ratowniczek, postanowiła nie przerywać jednak działania. Tak napisali do wszystkich tych, którzy im pomagają i kibicują: „Dziękujemy za odpowiedź na nasz apel o szycie maseczek. W związku z tym, iż pojawiły się nowe ustalenia ratowników i osób zarządzających szpitalem, w tej sprawie chciałabym powiedzieć, że akcja nasza trwa nadal. Maseczki, które wykona-

Zaraz po ukazaniu się apelu zgłosiły się pierwsze osoby, które zadeklarowały chęć niesienia pomocy. Na terenie gminy Gostycyn w bardzo krótkim czasie zawiązała się grupa, która postanowiła usiąść do maszyn i szyc maseczki. Apel poszedł w świat.

Wchodzimy w to? Oczywiście!

– Zgłaszały się do nas kolejne osoby, które wykazywały swoją gotowość: czy to w formie przekazania materiałów, czy też z zamiarem szycia – opowiada Iwona Śpica. – Apel ratowniczy medycznej w zasadzie dostrzegła Ewelina. Zadzwoniła do mnie z pytaniem, czy wchodzimy w to. Odpowiedź była prosta. Oczywiście. Skontaktowała się z autorem posta i zapytała, czy w grę wchodzi bawełniane maseczki, bo przecież chirurgicznych szyc nie jesteśmy w stanie. Po potwierdzonej odpowiedzi rozpoczęliśmy nakręcanie akcji.

Jak dodaje Iwona Śpica, chętnych nie brakowało. Byli to nie tylko mieszkańcy gminy Gostycyn, ale także z Tucholi, Kęsowa czy Cekcy.

– W poniedziałek podjęłam rozmowę z wójtem. Chciałam z nim skonsultować pewien pomysł, żeby do akcji włączyć także naszych seniorów, którzy w chwili obecnej siedzą w domach, by na przykład wycinali materiał, a my byśmy już tylko szyli. Wójt w sprawie akcji skontaktował się z prezesem szpitala.

ale nie możemy przy-
mować i wykorzystać
maseczek, które
nie posiadają atestu.
Takie maseczki można
przeznaczyć jedynie
do użytku prywatnego
– tłumaczyła. – Jeśli
chodzi o zapotrzebo-
wanie naszego szpitala
na środki ochronne,
przynajmniej jest ono ogromne.
Ceny maseczek wzrosły z 0,10 zł
za sztukę do 7, a nawet 8 zł
za sztukę. Jest też problem z do-

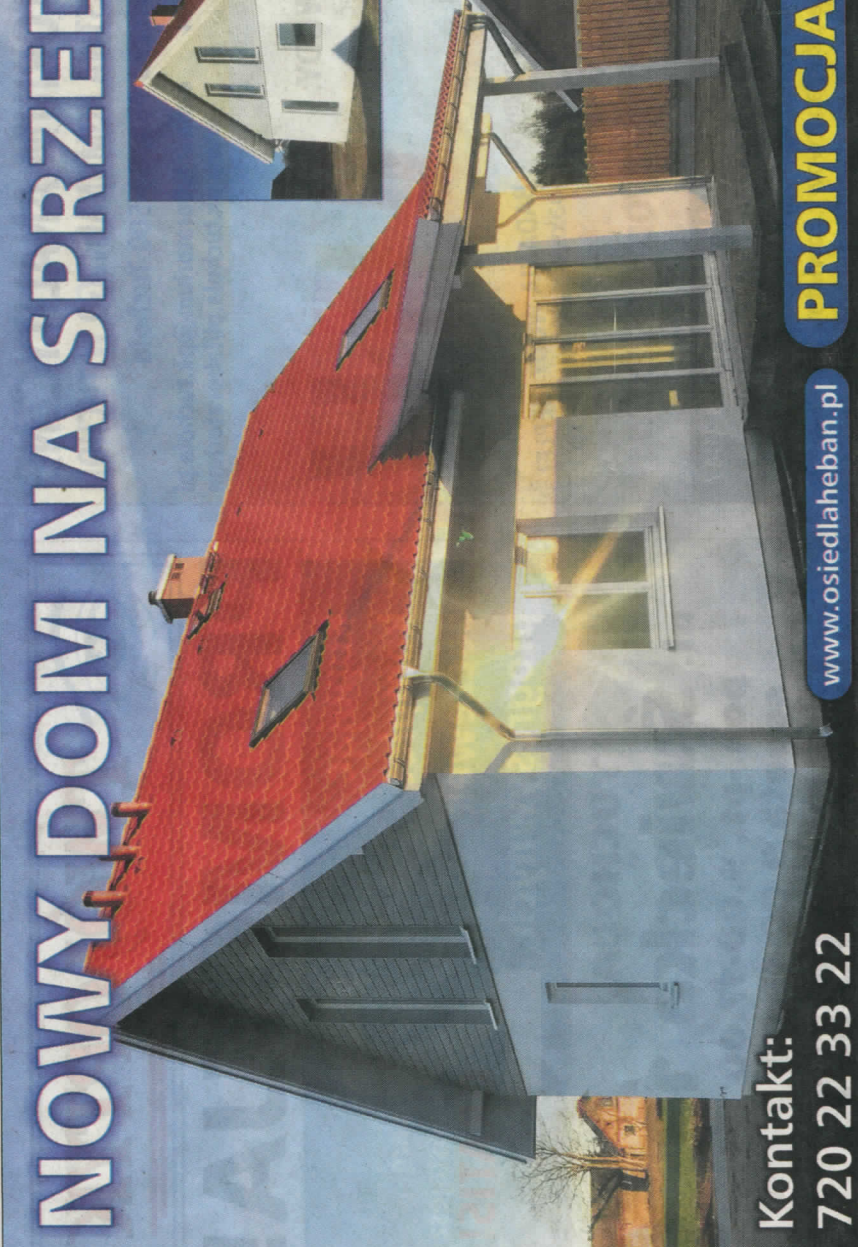
wykonają resztę.
Patrząc nieco dalej, w Kę-
trzynie cztery panie postanowi-
ły także szyc maseczki dla mie-
scowego szpitala. Ma powstać
pół tysiąca czterowarstwowych
maseczek wielokrotnego użyt-
ku. Placówka medyczna kupiła
teretę, a kobiety ruszyły do pracy.
Podobnie działają siostry zakon-
ne ze Spręcowa. Tylko jednego
dnia uszyły 230 maseczek, które
trafiły do szpitala w Dobrym
Mieście. Takich przykładów jest
jeszcze kilka.

my, będziemy mogli wykorzystać
dla wszystkich chętnych osób, które
będą poruszać się w przestrzeni
publicznej. Być może i będzie apel,
abyśmy takie maski zakładali, wychodząc z domu. Dlatego nie przerywamy – szujemy, bo chcemy!”
– Deklarujemy pełną gotowość – mówi na zakończenie Iwona Śpica. – Nasze maseczki na pewno znajdą zastosowanie. Może nawet trafią do sklepów i będą rozdawane między ludźmi – dodaje.

Lucyna Zdanowska

Akcja trwa. W Gostycynie panie szyją maseczki ochronne.
Fot. nadesłane

Reklama




NOWY DOM NA SPRZEDAŻ

działka:
665 m²
Cekcynek

dom:
pow. całkow. 134 m²
instalacje: kpl.

cena:
359 000 zł

Kontakt:
720 22 33 22

PROMOCJA

www.osiedlaheban.pl